Cena 2 zł.

# EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, poniedziałek 12 sierpnia 1946 roku | Nr 204

## Co się dzieje we Włoszech?

# Nafciarze zagraniczni

## rządzą Italią i terroryzują demokratyczny rząd republikański. - Dyplomacja na usługach kapitału międzynarodowego

Prace nad ułożeniem traktatów pokojowych z byłymi satelitami osi ujawniły tendencje **niektórych monopoli do wykonywania kontroli gospodarczej w tych krajach.** Szczególnie wyraźnie uwidoczniło się to w traktacie pokojowym z Italią, w związku z kwestią odszkodowań i innymi uchwałami o charakterze gospodarczym. Już w warunkach zawieszenia broni z Italią była mowa **o zwrocie majątków należących do towarzystw prywatnych państw sojuszniczych.** Pierwsze skorzystały z tej klauzuli **towarzystwa naftowe amerykańskie i angielskie, które odebrały z powrotem szyby naftowe, skonfiskowane w swoim czasie przez Mussoliniego.**

Ująwszy w swe ręce eksploatację ropy, **zaczęły dyktować ceny.** Dzięki „opiece" wojsk okupacyjnych, interesy kwitły i towarzystwa naftowe osiągnęły **szalone zyski — kosztem społeczeństwa włoskiego.**

Rząd włoski, chcąc temu przeciwdziałać, postanowił wprowadzić **monopol naftowy,** do którego należałaby kontrola nad rozdziałem paliwa i ustalanie cen. Ale amerykańskie i brytyjskie towarzystwa naftowe **nie uznały włoskiego monopolu państwowego.**

W związku z protestem rządu włoskiego, **towarzystwa naftowe zwróciły się do ministerstw spraw zagranicznych USA i W. Brytanii o radę.** Według informacji „Associated Press" w Waszyngtonie poradzono im... **nie ustępować!**

Towarzystwa naftowe w Italii i ich popplecznicy w Waszyngtonie **przygotowują grunt do nowej batalii w Paryżu w związku z gospodarką włoską, która im nie odpowiada.**

## Konferencja Pokojowa

### ma wielkie trudności do przezwyciężenia.-Możliwe jest — odroczenie...

Dziś odbędzie się plenarne posiedzenie Konferencji Pokojowej, któremu przewodniczyć ma min. Byrnes. Jako pierwszy punkt porządku dziennego omawiana będzie **sprawa dopuszczenia Albanii bez prawa udziału w głosowaniu.** Oczekiwana jest też wielka dyskusja w sprawie **losów Triestu,** ponieważ Komisja Ekspertów nie osiągnęła porozumienia i przedłoży Konferencji Pokojowej **aż cztery odrębne projekty statutów.** Można przewidzieć, że sprawa ta, która długo walkowana była na Radzie Czterech wywoła ponownie **gwałtowną wymianę zdań na samej konferencji, po to, by wreszcie wrócić znów na Radę Czterech.**

Ze względu na wielką ilość spraw **skomplikowanych i trudnych do uzgodnienia,** w kołach politycznych Paryża przewidują, że **obrady Konferencji będą musiały być przerwane i odroczone,** a to w związku z mającą się rozpocząć 23 września sesją ONZ.

Tymczasem do Paryża przyjechały już **delegacje Rumunii i Bułgarii, które złożą swoje oświadczenia Konferencji Pokojowej.**

## BLOKADA PALESTYNY

### przez flotę brytyjską, która nie dopuszcza „nielegalnych" imigrantów

LONDYN, 12.8. Rząd brytyjski zwrócił się z prośbą do rządów, radzieckiego i rumuńskiego, o poczynienie wszelkich możliwych kroków w celu przeszkodzenia nielegalnym emigrantom żydowskim w wyjeździe z Konstanzy i innych portów rumuńskich. Z taką samą prośbą zwracał się już rząd brytyjski poprzedni do Włoch, Grecji i Jugosławii. Italia nawet już poczyniła pewne starania w tym względzie.

Organizacje żydowskie, nie bacząc na zaostrzenie kontroli wybrzeża palestyńskiego przez marynarkę brytyjską, wzmogły ostatnio znacznie nielegalną akcję imigracyjną do Palestyny. Z wszystkich nieomal portów Morza Śródziemnego zdążają do Palestyny małe statki, wiozące „nielegalnych" emigrantów żydowskich.

W odpowiedzi na tę akcję władze brytyjskie zarządziły internowanie nielegalnych imigrantów na wyspie Cypr, skąd później mają „stopniowo" być dopuszczani do wyjazdu do Palestyny w ramach **„legalnej imigracji".**

## Czują się niepewnie

### Nowe zarządzenia wojskowe w Palestynie

Władze brytyjskie w Palestynie przedsiębiorą ostatnio cały szereg środków mających zabezpieczyć „spokój" w Palestynie. W Jerozolimie otacza się gmachy rządowe drutem kolczastym i ustawia wzmocnione posterunki. Wczoraj wieczór przybyły do Haify posiłki brytyjskie w sile kilku tysięcy żołnierzy.

## Źródła naftowe

### odkryte koło Jasła

W tych dniach w miejscowości Folusz koło Jasła, rozpoczęte przed kilkoma tygodniami wiercenia poszukiwawcze za ropą naftową, *dały niespodziewanie dobre wyniki.* Na głębokości 200-tu metrów *natrafiono na wkładkę roponośną.*

Już w pierwszym dniu wydobyto *ponad 1 tonę ropy.* W chwili obecnej są w budowie dwa nowe szyby wiertnicze, a inne się oznacza.

## Zbiory tytoniu

### będą w rb. 5 razy większe niż w roku ubiegłym

W niedługim czasie przystąpi się do zbiorów tytoniu.

Zbiory zapowiadają się nadzwyczaj dobrze np. w województwie lubelskim przeciętnie 8 do 9-ciu q. z hektara.

W porównaniu z rokiem ubiegłym *zbiory będą pięciokrotnie większe.* W roku zeszłym plantacje tytoniu zajmowały 2,8 tys. ha, obecnie 5,6 tys. ha.

Ogółem spodziewane zbiory prawdopodobnie *dadzą około 4 milionów kg. tytoniu, co pozwoli na całkowite zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego.*

## 3 miliony

### bezrobotnych w USA

Rozgłośnia w San Francisco podała komunikat, w którym ujawnia obecną ilość bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych. Liczba ta sięga trzech milionów, w tym jeden milion byłych uczestników wojny.

## Wizyta delegacji

### Labour Party w Warszawie

W dniu wczorajszym przybyła do Warszawy delegacja brytyjskiej Partii Pracy z Haroldem Laskym na czele, powracająca z Moskwy, gdzie bawiła z wizytą na zaproszenie rządu radzieckiego.

Delegaci zabawią w Polsce przypuszczalnie 3 dni, jako goście PPS.

## Katastrofalne skutki

### trzęsienia ziemi w SanDomingo

Liczba ofiar trzęsienia ziemi w republice San Domingo stale wzrasta. Wśród ludności zapanowała panika i odczuwa się brak żywności.

Według innych doniesień, nadeszłych do Nowego Jorku, tysiące osób pozostaje bez dachu nad głową, wskutek trwającego przez 5 dni trzęsienia ziemi. W górach powstały całe osiedla uchodźców, ponieważ na wybrzeżu północnym kilkakrotnie powtarzały się wstrząsy podziemne i podwodne.

## Piloci niemieccy

### nie dostaną pracy w Ameryce

Z Frankfurtu donoszą, że kwatera główna armii amerykańskiej odpowiedziała odmownie na liczne pytania pilotów niemieckich, pragnących wstąpić do amerykańskich linii lotniczych. Odmowę umotywowano tym, że niemiecka Lufthansa wychowała pilotów, którzy brali następnie udział w bombardowaniu miast europejskich. Zresztą wobec pełnej demilitaryzacji Niemiec szkolenie pilotów niemieckich nie będzie więcej potrzebne.

## De Gaulle

### werbuje nowych zwolenników

We Francji powstała nowa organizacja polityczna „Union Gaulliste". „Unia" zdeklarowała się jako organizacja „ponadpartyjna" i oświadcza, że celem jej jest walka o „prawdziwą republikę" i o taką politykę zagraniczną oraz konstytucję, które byłyby zgodne z zasadami, wysuniętymi przez gen. de Gaulle'.

## Będą wisieć!

### wkrótce koniec procesu w Norymberdze

Według wiadomości, pochodzących z prokuratury, można się spodziewać zakończenia procesu norymberskiego w dniu 2 września.

Do dnia 15 sierpnia ma być zakończony przewód sądowy w sprawie organizacji hitlerowskich.

# „Wolność" prasy w Ameryce

## jest fikcją.-Prasa jest własnością koncernów i służy tylko ich interesom.-Dlaczego przemilczano kongres dziennikarzy?

Amerykańscy mężowie stanu lubią się chlepić „nieograniczoną wolnością słowa", jaka panuje rzekomo w ich kraju. Niedawno wypowiedział się w tym duchu z wielką dumą sam p. min. Byrnes.

Jak wygląda jednak naprawdę wolność prasy w Stanach Zjednoczonych, można się dowiedzieć z książki Heldesa „In facto", w której **autor demaskuje stałe podawanie kłamliwych faktów przez prasę amerykańską.** Prasa amerykańska znajduje się bowiem w rękach **prywatnych koncernów,** które dbają o to, żeby na łamach gazet pojawiały się tylko takie wiadomości, które dogadzają właścicielom tych koncernów. **Prawdziwość tych wiadomości jest mniej ważna.**

Dziennikarze obsługujący tę prasę muszą się stosować do woli swoich pracodawców. O całej tej grupie można powiedzieć, że składa się z ludzi **całkowicie nieodpowiedzialnych, wykazujących absolutną ignorancję w sprawach politycznych i gospodarczych.** Jeszcze przed książką Heldesy'ego pojawiła się publikacja Uptona Sinclaira p.t. „Marka miedziana", w której autor opisuje **kłamliwość i sprzedajność prasy.** Żadna z tych książek nie wywołała burzy protestów, ani fali oburzenia ze strony czynników zainteresowanych. **Po prostu je... przemilczano.**

Na kongresie dziennikarzy w Kopenhadze sprawy te zostały ujawnione. Kongres powziął rezolucję, głoszącą, że **nie ma wolności prasy tam, gdzie dzienniki są w rękach potężnych koncernów prywatnych, i że prasa winna służyć interesom ogółu, a nie jednostek.** Kongres roztoczył opiekę nad tymi dziennikarzami, **którzy nie chcą się podporządkować dyktatowi koncernów i pragną służyć interesom społeczeństwa.**

Poczytna prasa Anglii i Ameryki **przemilcza zarówno rezolucję jak i samo istnienie kongresu.** Dziennikarze angielscy i amerykańscy **nie mają wolności słowa we własnym kraju.**

Min. Byrnes mówił o wolności prasy amerykańskiej, **dlaczego więc prasa amerykańska przemilczała fakt odbycia się kongresu dziennikarzy i powzięte na nim rezolucje?**



## Swing

*W „Ziemiańskiej", „Albatrosie", „Tabarinie' „Madelon" czy jak wreszcie nazywają się owe łódzkie lokale o milionowych obrotach — niepodzielnie panuje duch swinga. To nie są zresztą jedyne uczciwe dowody proangielskiej „orientacji" tańczącej części naszego społeczeństwa.*

*Nie obrażając jednak ani mimochodem naszego sojusznika z Zachodu — trzeba stwierdzić, że swing to taniec nieskończenie głupi.*

*Bo okazuje się, że im bardziej bezmyślne i idiotyczne są oblicza tancerzy — tym lepiej dla swinga.*

*Ale cóż? Ludzie, którzy nie potrafią patrzeć z optymizmem przed siebie — uważają, że swing to taniec przyszłości.*

*Boże uchowaj!*

*W jednej z łódzkich kawiarń, gdzie orkiestra b. często gra i śpiewa swingiem — popisuje się codziennie pewien młodzieniec, który do tego stopnia jest "awansowany, że... trudno jest dopatrzeć się w nim czegoś ludzkiego. Są momenty, gdy się wydaje, że to nie taniec, a jakieś chorobliwe drgawki, przypominające taniec św. Wita, albo, że to opętany taniec dzikusa opłakującego stratę jedynej krowy.*

*Wyrzucanie nóg tego młodzieńca przypomina nerwowe wierzganie kopyt zdychającej szkapy. Przy tym wszystkim twarz odpowiednio zsynchronizowana ze swingiem, a więc bezdennie idiotyczna i bezmyślna — twarz znamionująca postępujący kretynizm.*

*Wejdźcie do tego lokalu, a przekonacie się, czy nie mam racji.*

*Nie powiem o który to lokal — chodzi o to, żeby było trudniej znaleźć.*

*A warto — jest to bowiem dowód zastraszającego upadku i sponiewierania — już nie tylko ludzkiej godności, ale w ogóle — człowieczeństwa.*

*Swing...* *fel.*

# Samoloty torpedowe

## Mają one rozwijać szybkość kilku tysięcy kilometrów na godzinę

Gdy przed laty zapowiedziano pierwsze eksperymenty z samochodami o napędzie rakietowym — ludzie kręcili z niedowierzaniem głowami. Nie przykładano do tego większej wagi, uważając, że pomysł zastosowania rakiety, jako siły napędowej, nie ma szans realizacji.

Już pierwsze jednak rezultaty zaprzeczyły całkowicie temu ogólnemu mniemaniu.

Zbudowano samochód, o formach opływowych, niski, aby punkt ciężkości znajdował się możliwie najbliżej ziemi, co zmniejszyłoby możliwość wywrócenia się samochodu podczas szaleńczej jazdy. Z tyłu samochodu **umieszczono cały szereg rakiet, połączonych ze sobą specjalnym mechanizmem, regulującym kolejność ich zapalania się.** Jako teren do tej emocjonującej jazdy wybrano szeroką asfaltową szosę **nad brzegiem morza, aby kierowca w szalonym pędzie mógł panować nad kierownicą, w** czym pomocną właśnie miała być nieprzerwana wstęga wody, **ciągnąca się po jego** lewej ręce.

Próby wypadły najzupełniej pomyślnie. Pierwsza rakieta, która wybuchła **wyrzuciła naprzód samochód z olbrzymią siłą.** Wóz pomknął z niebywałą szybkością i gdy już szybkość poczęła się zmniejszać — wybuchła druga rakieta, potem trzecia, czwarta.

Z biegiem czasu samochody o napędzie rakietowym stały się tak doniosłe, że można było na nich łatwo wyciągnąć **kilkaset kilometrów na godzinę.** Wyścigi tego rodzaju cieszą się popularnością w nadmorskich miejscowościach kuracyjnych.

Jednakże wynalazku tego **nie udało się zastosować w życiu codziennym.** Nie do pomyślenia bowiem jest, aby na przeludnionych ulicach miast, czy też na szosach podmiejskich, mogły się poruszać tego rodzaju pojazdy, których niebywała **szybkość powodowałaby tylko katastrofy.**

Natomiast wielkie zastosowanie może mieć napęd rakietowy, **jeśli chodzi o lotnictwo i w tym kierunku właśnie czynione są obecnie specjalne badania i próby.**

Konstruktorzy nowych typów samolotów, zaopatrzonych w nowy rodzaj motorów, zapowiadają, że **niedaleki już jest dzień, kiedy będziemy latali z szybkością kilku tysięcy kilometrów na godzinę.** Uzyskanie tej fantastycznej szybkości pozwoli właśnie zastosowanie nowego typu motoru, mianowicie napędu rakietowego.

Teoria lotu rakiety opracowana została w XX wieku przez uczonego rosyjskiego — Ciołkowskiego, który w ten sposób dał początek nowej nauce, nieustannie odtąd rozwijającej się w laboratoriach uczonych.

Podczas pierwszej wojny światowej **broń rakietowa nie znalazła zastosowania.** Również i po wojnie nie zwracano na nią większej uwagi. Dopiero w ostatniej wojnie latającą bombę rakietową wykorzystali po barbarzyńsku Niemcy.

Skonstruowali oni słynne **„V1" i „V-2"**, które jedank były zbyt kosztowne i nie dawały możliwości dokładnego trafienia. „V-2" w początkach lotu **uzyskiwała szybkość około 5 tysięcy kilometrów na godzinę.** „V-1" był rodzajem małego samolotu prostej konstrukcji, poruszanym również rakietowym napędem, pracującym jednak dłużej, niż napęd „V-2" (napęd „V-2" czynny był tylko w ciągu jednej minuty). Silnik „V-1" przenosił 1 tonnę materiału wybuchowego na odległość 200 — 300 klm.

Niemcy nie mieli jednak czasu udoskonalić swojej szatańskiej broni. W myśl przysłowia zresztą **„kto mieczem wojuje, od miecza zginie"** mieli okazję na własnej skórze przekonać się, że **miny z wyrzutem rakietowym są bardzo niebezpieczne. Słynne bowiem „Katiusze", które tak wielkim strachem napawały Niemców, oparte były** zasadzie **napędu rakietowego.**

Teraz wysiłki uczonych idą w kierunku, **aby napęd rakietowy wykorzystać dla rozwoju** współczesnego lotnictwa. Pierwsze próby na tym odcinku były już zresztą robione również podczas ostatniej wojny.

Angielski rakietowy samolot myśliwski **„Gloster Meteor"** uzyskał już **szybkość 970 kilometrów na godzinę.** Rekord ten jednak został obecnie pobity **przez rakietowy samolot amerykański „Shuting Star", który przeleciał bez lądowania 3.882 kilometry w ciągu 3 godz. 42 minut, a więc szybkość praktyczna przekroczyła już tysiąc kilometrów na godzinę.**

Zasady konstrukcji napędu rakietowego w samolotach **opierają się na spalaniu w specjalnej komorze rozpylonego płynnego paliwa. Gazy spalinowe, wylatujące z tej komory posiadają wielką prężność i działają napędowo.**

Samoloty rakietowe — mają przed sobą wielką przyszłość. W odróżnieniu bowiem od samochodów rakietowych, które nie mogą się poruszać z wielką szybkością po natłoczonych drogach — **samolot rakietowy, mając przed sobą pustą przestrzeń, może rozwijać jak najbardziej fantastyczne szybkości bez żadnego niebezpieczeństwa dla innych.**

Samoloty rakietowe będą służyły przede wszystkim ***dla lotów na duże odległości.*** Konstruktorzy pragną oddać do użytku ludzkości w niedalekiej przyszłości typ takiego samolotu rakietowego, **któryby mógł na wysokości 3—4 kilometrów rozwijać szybkość kilku tysięcy kilometrów na godzinę.**

W ten sposób w przyszłości zniknie kwestia przestrzeni. Bo proszę sobie wyobrazić, że na przykład, mieszkaniec Łodzi, czy Warszawy, który zechce zwiedzić Środkową Azję, będzie mógł się tam znaleźć w ciągu 2 — 3 godzin. (x).

# Anglicy rozwodzą się z żonami

## i żenią się powtórnie z Niemkami

Prasa angielska doniosła ostatnio o dwu wypadkach szczególnie pojętej fraternizacji.

Oto sąd w Wallington skazał na karę trzech miesięcy więzienia zdemobilizowanego żołnierza angielskiej armii okupacyjnej, Charlesa Fredericka Lucasa, który po zdemobilizowaniu *przywiózł z sobą nielegalnie do Anglii.... młodą Niemkę, Elsę Kolshorn.*

„Szmugiel" się wydał i obecnie Lucas będzie musiał odpokutować za swe niemieckie szaleństwo w kryminale. Najgorsze dla niego — jak zaznaczył — jest to, że *Niemka wyrokiem sądu będzie odesłana z powrotem do swej ojczyzny.*

Najciekawsze w tej całej sprawie jest to, że skazany żołnierz angielski jest żonaty, a na swe usprawiedliwienie w sądzie podawał, że spodziewał się uzyskać rozwód ze swą obecną żoną, poczym miał zamiar pobrać się z Niemką.

Że niektórzy żołnierze angielscy zdążyli sobie wytworzyć godziwe warunki życia w Niemczech — właśnie wśród tej atmosfery fraternizacyjnej — o tym świadczy *sprawa byłego sierżanta Artura Jamesa Henry*, który po zdemobilizowaniu i powrocie do domu wytrzymał na łonie rodziny, składającej się z żony i pięciorga dzieci jedynie *...3 tygodnie* — poczym czmychnął z powrotem do Niemiec.

Za nielegalne przedostanie się do Niemiec *sąd wojskowy skazał go na 5 lat więzienia.* Zapytany w sądzie z czego miał zamiar w Niemczech żyć — odpowiedział zupełnie szczerze: *Jak wszyscy żołnierze — z szabru.*

*(b)*

## Posiedzenie M. R. N.

Dzisiaj, t. j. dnia 12 bm. punktualnie o godz. 17-ej odbędzie się w sali obrad przy ul. Pomorskiej 16, 29 plenarne posiedzenie M. R. N.

*Codzienna nowelka Expressu*

# Lekarz i kat

Wielka uroczystość z okazji ślubu króla bułgarskiego Borysa z księżniczką włoską, miała się już ku końcowi. Tłumy ludzi przewalały się po jezdniach i chodnikach. Lśniły w słońcu bagnety i kaski oddziałów kawaleryjskich i żandarmerii. Wywiadowcy policji, ubrani po cywilnemu, zerkali podejrzliwie na wszystkie strony. Ale zdawało się, że na głównej ulicy miasta wszystko odbywa się normalnie i spokojnie.

Nagle — potężny huk, szyby z brzękiem wypadają z okien na głowy przechodniów, kłęby dymu wznoszą się do góry, krzyk, alarm, gwar.

Szwadron żandarmerii otacza auto namiestnika królewskiego. Generał blady i drżący ogląda sie trwożnie za sobą.

Policja wstrzymała ruch na ulicy. Oficerowie nachylają się nad jakimś kobiecym ciałem. Nadjeżdża kareta pogotowia. Ciało kobiety wnoszą do karetki, oficerowie zajmują miejsce przy szoferze.

* * *

Dr Trunow, naczelny lekarz szpitala miejskiego, ukończył przed chwilą przegląd sal. Miał zamiar właśnie usiąść przy swym biurku, gdy do gabinetu wpadł asystent, wzywając go do sali operacyjnej. Na stole leżało pokrwawione ciało młodej kobiety. Chirurg, dr Artiem, wskazał naczelnemu lekarzowi dwóch cywilów, poczem wziął go na stronę i rzekł:

— Dokonała zamachu na namiestnika i sama została ciężko ranna. Działała prawdopodobnie z ramienia rewolucjonistów.

Dr Trunow skinął głową i podszedł do cywilów:

— Czego panowie sobie życzą?

— Jesteśmy z policji tajnej. Mamy rozkaz nie spuszczać oka z uwięzionej.

— Obcym jest tu wstęp wzbroniony. Proszę natychmiast opuścić salę operacyjną.

— Uwięziona może uciec... Nam nie wolno...

— Proszę stąd wyjść! Nie widziałem jeszcze, aby konający człowiek mógł uciec!...

Wywiadowcy wahali się przez chwilę, porozumieli się wzrokiem i wyszli, zostawiając nawpół otwarte drzwi. Dr Trunow zamknął je i przekręcił dwa razy klucz w zamku.

Obydwaj lekarze przystąpili do stołu operacyjnego. Młoda kobieta była nieprzytomna. Z głowy spływała jeszcze krew. Dwa żebra były zgniecione. Po chwili rozległo się pukanie do drzwi. Asystent odkręcił klucz. Na progu stał wyprężony oficer żandarmerii.

— Przepraszam panów, ale otrzymałem rozkaz natychmiastowego przesłuchania oskarżonej.

— Z równym powodzeniem może pan przesłuchać tę szafę...

— Czy nie można jej przyprowadzić do przytomności choćby na pół godziny.

— Nie ręczę, czy ona w ogóle odzyska przytomność...

— W imieniu rządu proszę pana, aby zechciał uczynić wszystkie próby przywrócenia jej przytomności.

Oficer skłonił się i wyszedł. Dr Trunow podszedł do okna. W tej chwili poczuł na swym ramieniu rękę chirurga.

— Słuchaj pan... — szepnął dr Artiem. — Wprawdzie operacja jest ciężka, ale niebezpieczeństwa żadnego nie ma. To znaczy, że jakoś podreperujemy tę kobietę, by następnie... wydać ją w ręce kata...?

— A więc najpierw straszliwe męki, potem przesłuchanie, więzienie i oczekiwanie na śmierć. Czy nie jest naszym obowiązkiem... ustrzec ją od tych cierpień?

— Panie doktorze, wszystko już przygotowane do operacji... — zameldował asystent.

— Już idę... A więc, panie Trunow, zastrzyk morfiny...

Dr Trunow zamiast odpowiedzi wręczył chirurgowi mały kluczyk.

— Weź pan sam, ja nie mogę... ja w ogóle nie nie chcę wiedzieć... Czv pan mnie zrozumiał?...

Nie odwracając głowy, dr Trunow słyszał, jak chirurg otwierał szafkę z truciznami... Zamarło w nim serce... Słyszał głos chirurga, wydającego zarządzenia asystentowi... Chwila ciszy... Ranna jęknęła... W tej chwili rozległ się brzęk tłuczonego szkła. Dr Trunow odwrócił się. Szpryca leżała roztrzaskana na podłodze... Dr Artiem stał ze spuszczoną głową bezsilny i zrezygnowany.

Po kilku tygodniach w prasie ukazały się dwie wiadomości.

Pierwsza brzmiała:

— „Nieznajoma, która dokonała zamachu na namiestnika królewskiego, działając z polecenia komitetu rewolucyjnego, została dziś powieszona na dziedzińcu więziennym.

Druga wiadomość:

— „Wczoraj z nieustalonych przyczyn pozbawił się życia młody chirurg, dr Artiem, który w najbliższych dniach miał otrzymać nominację na naczelnego lekarza szpitala stołecznego".

Ale w żadnym z dzienników nie połączono tych dwóch krótkich wzmianek. Nikt bowiem nie domyślał się, że dr Artiem nie mógł przeżyć tego faktu, że wyleczył kobietę, by ją oddać w ręce kata.

*M.*

# WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



*ŻANDARM: — Aresztuję was!...*
*WICEK: — Z drogi, karawaniarzu, bo będzie nieszczęście!...*

*ŻANDARM: — Brać go!...*
*WICEK: — Jak prać, to prać...*
*WACEK: — Jestem niespokojny...*

WICEK: — Nie trap się, Waciu! Już po wszystkim! U mnie to szybko...
WACEK: — Ależ z ciebie zuch!

*OFICER: — Panowie cudzoziemcy! Dyktator chce was poznać!*
*WICEK: — Bardzo nam... tego...*

# Mieszkania dla pracujących

## Akcja rozpocznie się w Łodzi w najbliższych dniach.—Tylko przy kontroli społecznej uda się zrealizować nowy dekret mieszkaniowy

Dekret mieszkaniowy, zapowiedź którego podaliśmy przed kilku dniami, został uchwalony i **w najbliższych już dniach Łódź przystąpi do jego realizacji.**

W Łodzi — tak jak i w innych miastach Polski — powołana zostanie **Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa**, której skład będzie ustalony przez związki zawodowe, działające na terenie naszego miasta.

Komisja najprawdopodobniej składać się będzie **z 5 członków.** Ilość ich i nazwiska ustalone będą jeszcze w bieżącym tygodniu. Posiedzenie w tej sprawie odbędzie się **przypuszczalnie w nadchodzącą środę, wzgl. czwartek.**

Zadaniem Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej będzie przedsięwzięcie wszelkich środków, zmierzających do powiększenia **ilości mieszkań dla ludzi pracujących i niezbędnych przez usunięcie z nich osób, uchylających się od pracy lub uprawiających spekulację.**

Na terenie Łodzi, na tym odcinku, jest **b. wiele do zrobienia.** Wiemy wszyscy doskonale, jak potężny *głód* mieszkaniowy panuje w naszym mieście. Tysiące robotni**ków i pracowników umysłowych gnieździ się po kilka rodzin w maleńkich klitkach, lub w ogóle pozostaje bez mieszkania, podczas, gdy większe, *wygodne* i czyste mieszkania zajmują elementy pasożytnicze.**

W Łodzi podejmowane były, nieudolne zresztą **próby dosiedlania ludzi pracy do mieszkań przestronnych, zajętych przeważnie przez nierobów i wszelkiego rodzaju kombinatorów.**

**Efekt?** W żadnym jeszcze wypadku właściciel takiego mieszkania **nie wyraził zgody na dosiedlenie człowieka pracy.** Zawsze znajdywał tysiące wykrętów, byleby tylko **nadal pozostać samemu w swym luksusowym wygodnym mieszkaniu.**

Nic to jednak nie pomoże, gdyż w Łodzi **w** najbliższych dniach — tak jak to już miało miejsce w Warszawie — **ustalone zostaną „normy"** mieszkaniowe.

Określona zostanie mianowicie, w formie rozporządzenia, **minimalna powierzchnia mieszkalna na jedną osobę.** W Warszawie wynosi ona 5 metrów kwadratowych.

**Na każdą osobę pracującą zawodowo przeznacza się 10 m kw., na członka rodziny, wspólnie zamieszkałego, 5 m kw., ponadto na każde dziecko, uczęszczające do szkół — wyznacza się dodatkowo 5 m kw.**

Jeśli więc w rodzinie jest ojciec pracujący, żona i dwoje dzieci — **mają prawo do mieszkania o powierzchni 25 m kw.**

Dla osób, zajmujących szczególnie odpowiedzialne stanowisko w służbie publicznej pracy społecznej, lub z tytułu wykonywanego zawodu, **przeznacza się ponadto 10 m kw.**

Przy obliczaniu powierzchni bierze się pod uwagę izby mieszkalne łącznie z kuchnią mieszkalną, jednak bez **łazienek, spiżarek, ustępów itd.**

Nie jest wykluczone, że w Łodzi, która nie została zniszczona w wyniku działań wojennych, **normy mieszkaniowe będą wyższe, niż w stolicy.**

Lecz nie to jest najważniejsze w obecnej chwili. O normach będziemy mówili wówczas, gdy **po akcji wysiedlania pasożytów** i oddaniu ich mieszkań pracującym — w dalszym ciągu **brak** będzie **mieszkań dla zaspokojenia potrzeb świata pracy.** Obecnie nakazem chwili jest **wykonanie dekretu mieszkaniowego.**

Nie jeden już bowiem raz wychodziły u nas dobre zarządzenia, które **w praktyce dawały niedostateczne rezultaty.** Spekulanci i rozmaici kombinatorzy posiadają wielką **wprawę w omijaniu przepisów,** a jeśli chodzi o stosunki mieszkaniowe, to są one szczególnie **zabagnione i nie ulega wątpliwości, że kombinatorzy będą się starali za wszelką cenę wykręcić z tego dekretu.**

Pierwsze próby zresztą już mieliśmy. Na wiadomość bowiem o „czystce" na Wybrzeżu i zapowiedź dekretu, do Urzędu Zatrudnienia w Łodzi, **poczęto się masowo zgłaszać po zaświadczenia o poszukiwaniu pracy.**

Wobec tego wniosek jest prosty: **musimy za wszelką cenę przeszkodzić tym i innym próbom sabotowania wydanego dekretu, a uczynić to można tylko jedną drogą: PRZEZ JAKNAJSZERSZĄ KONTROLĘ SPOŁECZNĄ.**

Trzeba więc, aby do współpracy w wykonaniu dekretu mieszkaniowego stanęły **organizacje społeczne, związki zawodowe, załogi fabryk i instytucji.** Wielotysięczne rzesze pracujących **winny śledzić przebieg** ich pracy i tylko przy takiej kontroli będziemy mieli **gwarancję, że dekret ten spełni swoje zadanie i przyczyni się do wyraźnej poprawy sytuacji** mieszkaniowej najszerszych mas pracujących! (o).

*Skąd biorą pieniądze?*

# Na sopockim molo

## Szał użycia i nadużycia.-Spekulanci bawią się, wydając miliony.-Kiedy pójdą za kraty?

Kiedy widzi się płynącą wdół ulicą Rokossowskiego ku **sopockiemu molo ludzką falę,** strojną, rozbawioną — kobiety pozostawiają po sobie smugę woni francuskich perfum **po 1500 złotych deka,** mężczyźni zaś olśniewają modnymi kapeluszami o wielkim rondzie, **trzy i pół tysiąca sztuka!** —to mimowoli nasuwa się pytanie: **skąd? Skąd ci ludzie mają pieniądze?**

Pytanie to nurtuje i wówczas, gdy przypadkiem wpadnie w ucho rozmowa o tym, że w pociągach taki teraz straszny tłok, że **chyba trzeba będzie wrócić z rodziną do Warszawy — samolotem.**

„Przecież lepiej wydać 7 tysięcy złotych, niż żeby się dzieciaki męczyły" — mówi troskliwa mamusia.

Pewnie, że lepiej — tylko trzeba **te 7 tysięcy mieć.** I móc je wydać na samą podróż powrotną!

A dwuosobowy pokój w nowootwartym hotelu „Casino" kosztuje **1350 zł na dobę.** W „Bungalow" za pokój pojedyńczy płaci się tylko **600 zł.** Ale w praktyce otrzymać tam wolnego pokoju nie można. Wszystko wynajęte!

Wieczorem, kiedy rozśpiewają się **jazzowe orkiestry w „Swingu"** (właścicielem jego jest... **szambelan papieski, b. obywatel ziemski!), „Cyganerii", „Bungalow", „Casinie", „Hotelu Morskim" — zagadka staje się jeszcze bardziej męcząca.**

Atmosfera luksusu i dosytu życiowego po prostu **oszałamia człowieka, nawykłego do szarzyzny i trosk dnia codziennego.**

W powodzi świateł, czasem oślepiająco jaskrawych, czasem stłumionych dyskretnie, „nastrojowo" — grają nęcącymi barwami apetyczne i wymyślne zakąski i potrawy, przypominające zwykłemu śmiertelnikowi jakieś... **czarodziejskie stoliki.**

W rytm muzyki, w rozmowy i śmiechy **wplatają się zamówienia, nabożnie notowane przez kelnerów.**

...Łosoś z rusztu... Kotlet de volaille... Befsztyk z polędwicy. Tylko czerwony. Koniecznie musi być czerwony.

Płyną zamówienia na śliwowicę, jarzębiak, francuskie wina. O „czystej wyborowej" nie ma co nawet wspominać. Płynie strumieniem...

Nic dziwnego, że kelnerzy tak uważnie słuchają „rozkazów". Niektórzy z nich zarabiają tu do 100 tysięcy złotych miesięcznie.

A na małym, lśniącym kwadracie wolnej przestrzeni — **syci, rozbawieni ludzie tańczą.** Kusząco kołyszą się **wypielęgnowane panie, wtulone w barczystych (dzięki dobrotliwej wacie w ramionach długich marynarek) partnerów. Uśmiechają się usta grubo powleczone cyklamenową pomadką.**

— Niech pan zgadnie — słyszę szept — ile zarobiłam w ostatnim miesiącu? — Spod usztywnionych granatowym tuszem rzęs — oczy połyskują zalotnie, obiecująco...

— 20 tysięcy? — ryzykuje mężczyzna.

— Eee, też pan wymyślił — pogardliwie odęły się kuszące usteczka. — **Półtora miliona!**

Niestety, nie dowiedziałam się na czym urocza osóbka **„zarobiła"** te swoje półtora miliona. Nie miałam prawa się pytać. Kto wie jednak, czy kiedyś, może niedługo, **nie wyjaśni tej zagadki, jak i wiele temu podobnych, Komisja Specjalna.** I wtedy ze szpalt gazet dowiemy się zapewne, **w jaki sposób ludzie na Wybrzeżu „robią pieniądze".**

Na razie w dalszym ciągu nie wiem, skąd oni biorą na to wszystko? **Bgr.**

# Za łapówki-Sąd Doraźny

## Pracownicy Urzędu Kwaterunkowego skazani na 8 i 5 lat więzienia

Wielce charakterystyczna sprawa, która winna być przestrogą dla rozmaitych urzędników łódzkich urzędów kwaterunkowych, odbyła się w Warszawie.

Przed Sądem Doraźnym stanęli Aleksander **Pepla** i Julian **Cywiński,** nieuczciwi pracownicy Urzędu Kwaterunkowego, którzy **żerowali na niedoli pozbawionych dachu nad głową warszawian.**

Zażądali oni mianowicie od jednego z obywateli warszawskich **20.000 złotych łapówki za anulowanie nakazu dosiedlenia** jednej osoby.

Właściciel mieszkania umówił się z urzędnikami na inny dzień i powiadomił o wszystkim władze.

W oznaczony dzień obydwaj nieuczciwi urzędnicy zjawili się w jego mieszkaniu i otrzymali kopertę z pieniędzmi, których numery uprzednio właściciel mieszkania zanotował.

Nieuczciwi urzędnicy zostali skazani przez Sąd Doraźny na 8 i 5 lat **więzienia.**

## Zmiana trasy linii nr 7

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do wiadomości publicznej, iż trasa linii Nr 7 od od dnia 10 sierpnia rb. z powodu robót ziemnych została zmieniona i kursować będzie od Chojen przez Plac Leonarda, Piotrkowską, Pl. Wolności, 11 Listopada, Gdańską, Legionów do Pl. 9 Maja i z powrotem.

# G. B. S.
## 90-letni angielski pisarz i filozof



Szerokim i głośnym echem przeszedł w Anglii jeden z największych jubileuszów ostatnich czasów: 90-lecie Georga Bernarda Shawa.

Niektóre wydawnictwa wydały okolicznościowe zbiory dzieł Shawa, całe procesje dziennikarzy i publicystów angielskich odwiedziły w rocznicę urodzin skromny domek wielkiego pisarza w Ayot St. Lawrence w hrabstwie Hertfordshire, by usłyszeć jego głos, by się podzielić wrażeniami z milionami czytelników, ciekawych, co wielki pisarz myśli w swym 90-tym roku życia, co je i jakie są jego horoskopy na przyszłość.

Jedno z pism przeprowadziło z jubilatem osobliwy wywiad: poproszono G. B. S. (pod tym skrótem znają wszyscy Georga Bernarda Shawa) aby dał receptę na... ludzkie szczęście. On — Shaw — wielki myśliciel, wielki kpiarz, wielki znawca duszy ludzkiej będzie wiedział najlepiej. I oto — co Shaw myśli o szczęściu:

— Droga do szczęścia — to droga, na której człowiek robi wszystko z entuzjazmem, zapałem i pilnie. Na tej drodze nie ma on nawet czasu zastanawiać się, czy w tym wszystkim, co robi, znajdzie szczęście, czy też nie...

— Ja osobiście nigdy nie miałem czasu i z drugiej strony zawsze byłem zbyt zapracowany, aby się głowić nad tym, czy to, co robię zaprowadzi mnie do wielkości. A inni ludzie?

— Ludzie, którym się wydaje, *że znajdują się na drodze do sławy i do wielkości* — przeważnie młodzi ludzie, którzy zapewniają, *że tę wielkość własną już spostrzegają* — ci wszyscy... *rzadko dochodzą do czegokolwiek.*

— Kiedy byłem małym chłopcem, pragnąłem być *piratem.* Jednym nie chciałem być — *pisarzem.* Dlaczego? Bo od urodzenia było już we mnie coś z pisarza...

Bliźnim moim mogę tylko to poradzić.

— Jeśli wasi synowie czy córki oświadczają wam, że pragną zostać wielkimi artystami, muzykami albo pragnęliby osiągnąć wyżyny na terenie politycznym — *zróbcie wszystko, by im w tych niedorzecznych zamiarach przeszkodzić.* Gdyż dla syna najlepszym miejscem jest *sklep* a dla córki — *małżeństwo ze sklepikarzem.* To jest droga do niezależności i... nawet szczęścia.

„News Chronicle" zarzucił sędziwego jubilata szeregiem najróżnorodniejszych pytań:

— Czy wystarcza panu przydział chleba kartkowego?

— Naturalnie — jako jarosz jem wiele masła, mleka, sera i nawet jajek.

— Czy żałuje pan, że nie miał pan dotąd okazji zabłysnąć na arenie politycznej?

Bynajmniej. Jako przywódca Fabianów (socjalistycznego klubu angielskiego) miałem znaczny autorytet. W tym czasie mogłem się poszczycić wielkimi kontaktami politycznymi, naprzykład z Lloyd Georgem, ale ostatecznie nie odpowiada mi parlament — *być w nim częścią krzykliwego tłumu i marnować drogi czas? — to nie dla mnie...*

— Czy przyszłość po ostatniej wojnie jest bardziej obiecująca według pana, niż to było po wojnie 1919 roku?

— Oczywiście — horoskopy obecne są bardziej różowe. Ale to, czego ludzkość potrzebuje obecnie — to nie są obietnice, ale czyny.

— A co pan myśli o stałym mieszaniu się państwa w sprawy osobiste obywateli?

— *Państwo miesza się i musi się mieszać. Pański parasol jest pana własnością. Może on panu posłużyć w razie deszczu. Ale jeżeli pan mnie uderzy nim po głowie — państwo zainteresuje się panem bardzo nieprzyjemnie. Własność? — owszem, ale pod publiczną kontrolą. Prywatna własność oznacza własność istniejącą niezależnie od interesów społeczeństwa. Taką własność cywilizacja winna zwalczyć zdecydowanie.*

A teraz parę uwag na temat zagadnień ogólniejszych.

— Co mnie najbardziej boli — to fakt, że w opinii społecznej mężowie stanu są *za starzy.* Z tą starością winna walczyć młodzież całego świata. Z drugiej strony czasy starożytne mówią nam co innego: *młodzi ludzie są gorsi od starych.* Mnie zaś wydaje się, że nasi mężowie stanu są mimo wszystko *za młodzi do pełnienia swych wielkich zadań i obowiązków.*

Poza tym — mówi Shaw — *życie ludzkie jest za krótkie, by wystarczyło na przemianę od romantyzmu młodzieńczej głupoty do mądrości senatorów.*

— Co do mnie — lu[illegible]zie uważają, że jestem dość zdolny i n[illegible]ry. Ale ja muszę wyznać, że mój poziom wyrobienia politycznego jest *niżej przeciętności politycznej.* Dziś nawet — w wieku lat 90 — wydaje mi się, *że jestem mniej zdolny do decydowania o losach milionów bliźnich, a więc do rządzenia, niż byłem w wieku lat 12-u...*

— Ostatnio zadziwia mnie jeden fakt: *moje siły słabną w tym czasie, gdy moja myśl sugeruje mi ciągłe pragnienie wzrostu i dalszego rozwoju.* Może dzieje się tak dlatego, że... coraz bardziej wzrasta moja ciekawość... (b)

# Ile potrzeba produktów
## na wyżywienie całego kraju w przyszłym roku?.-Nadal będziemy musieli częściowo opierać się na dostawach zagranicznych

Zapotrzebowanie aprowizacyjne naszego kraju na cały rok wyraża się następującymi ilościami produktów: *1.400 tysięcy ton zboża, 1.500 tysięcy ton ziemniaków, 162 tysiące ton warzyw, 120 tysięcy ton mięsa, 72 tysiące ton ryb, 78 tysięcy ton tłuszczów, 60.000 ton strączków oraz około 3 i pół miliarda litrów mleka.*

Jak sobie damy radę w przyszłym roku w dziedzinie aprowizacji?

Jeśli chodzi o *zboże,* to tegoroczne zbiory w całym kraju są tak doskonałe, że *w zupełności pokryją zapotrzebowanie wewnętrznego rynku.* Chleba więc napewno nam nie zabraknie.

Tak samo w całości pokryje zapotrzebowanie wewnętrzne produkcja krajowa *ziemniaków,* których w r. b. będziemy mieli pod dostatkiem. Możliwym jest nawet *uzyskanie pewnych nadwyżek, które będą mogły być obrócone na eksport.*

Gorzej już przedstawia się sprawa z pokryciem zapotrzebowania *na mięso*. W dziedzinie tej jednak nastąpiła wyraźna poprawa o tyle, że wskutek zwiększającego się stanu pogłowia, a zwłaszcza trzody chlewnej — *będziemy mogli pokryć zapotrzebowanie w znacznie większym procencie, niż dotąd.*

Potrzebujemy 120 tysięcy ton mięsa. Zakupy na wolnym rynku pokryją zapotrzebowanie na sumę 52 tysiące ton, *z dostaw zagranicznych uzyskamy 27 ton (z tego UNRA dostarczy nam 12 tysięcy ton). Pozostaje jeszcze 41 tysięcy ton mięsa. Ilość ta pokryta zostanie przez zamianę mięsa na ryby.*

Jeśli chodzi o *ryby* — produkcja krajowa będzie w stanie dostarczyć nam 21 tysięcy ton. Dostawy zagraniczne wyniosą 28 tysięcy ton, w czym dostawy UNRRA 8 tysięcy ton. Resztę niedoboru ryb jak i pokrycie niedoboru mięsa *otrzymamy prawdopodobnie z połowów, przeprowadzonych przez naszą flotę rybacką.*

Mleka z naszych obór, będziemy mieli *około 2 miliardów litrów.* Resztę tj. około półtora miliarda litrów — *otrzymamy z dostaw zagranicznych.*

*Cukru* mamy i będziemy mieli całkowicie pod dostatkiem. Bardzo możliwe, że *pewne ilości cukru będzie można przeznaczyć, po odbyciu nowej kampanii, na eksport.*

Najgorzej przedstawia się sytuacja *z tłuszczami.* Z ogólnego zapotrzebowania 78 tysięcy ton produkcja krajowa pokryje *zaledwie 18 tysięcy ton.* Z zagranicy mamy otrzymać *41 tysięcy ton* (w tym UNRRA 26 tysięcy ton). Na pokrycie pozostałych 19 tysięcy ton tłuszczów *niema żadnych widoków.*

Jak więc wynika z powyższego, mimo wyraźnej poprawy rodzimej produkcji aprowizacyjnej — *w przyszłym roku w dziedzinie tej będziemy musieli w dużej części opierać się na dostawach zagranicznych.* (d)

# Łączniczki „gen." Warszyca
## oraz właściciel drukarni skazani na karę więzienia

(e.z.) Niedawno „Express" donosił o zlikwidowaniu na terenie województwa łódzkiego jednej z najniebezpieczniejszych band pod przewodnictwem „generała" Warszyca.

Ostatnio wydział śledczy Urzędu Bezpieczeństwa wpadł na trop **dwóch młodzieżowych organizacji „Walka z bezprawiem", które były w stałym kontakcie z Warszycem.**

**W skład tych organizacji wchodzili uczniowie i uczennice wyższych klas gimnazjalnych w Piotrkowie, w wieku od 19 do 21 lat.**

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi stanęły dziewczęta - łączniczki między sztabem Warszyca a oddziałem leśnym. Poza tym przepisywały one na powielaczach **ulotki nielegalnej organizacji i rozsyłały je do starostw, stronnictw politycznych, burmistrzów i prezydentów miast: Radomska, Końskich, Opoczna i Piotrkowa.** Ulotki i rozkazy miały treść wybitnie antypańswową i skierowaną przeciwko ustrojowi demokratycznemu. Między innymi w ulotkach prowodyrzy „Walki z Bezprawiem" **nawołują do zabójstw i przestępstw, napadów na spółdzielnie, banki, przedstawicieli partii politycznych.**

Jak wykazało śledztwo, ulotki te były powielane **w drukarni Henryka Gasińskiego w Piotrkowie,** wobec czego stanął on również przed Sądem Wojskowym.

Z uwagi na młody wiek oskarżonych, Sąd wymierzył im łagodne kary: **Barbara Stramska i Maria Szewczyk zostały skazane na 3 lata więzienia każda. Danuta Stramska na 4 lata więzienia, Maria Kniejska na 2 i pół roku więzienia, Damiana Adamska na 1 rok więzienia.** Poza tym Sąd zarządził utratę praw obywatelskich i konfiskatę mienia.

Właściciel drukarni Henryk Gasiński za drukowanie ulotek został skazany tylko na **3 lata więzienia, ponieważ Sąd nie stwierdził, że należał on do nielegalnej organizacji.**

*Persważje nie pomagają*

# Szoferzy łamią przepisy
## Akcję przeciwko nim należy bezwzględnie zaostrzyć

Na terenie Łodzi obowiązuje zarządzenie prezydenta w sprawie ruchu pojazdów mechanicznych i konnych.

Zarządzenie to **ogranicza ruch pojazdów na ulicy Piotrkowskiej, między godziną 10 rano, a 21 wieczorem. Na odcinku ulicy Piotrkowskiej, od Placu Wolności do Placu Reymonta, w tych godzinach nie wolno przejeżdżać i zatrzymywać się autom ciężarowym.** Również zabrania się postoju na całej długości ulicy Piotrkowskiej.

Za przekroczenie tych przepisów szoferzy są karani w trybie administracyjnym **więzieniem do 6 tygodni i grzywną do wysokości 10 tys. zł.**

Szoferzy, którzy mogą, bez żadnej dla siebie szkody zastosować się do tego przepisu i jeździć równoległą do Piotrkowskiej ulicą Wólczańską, czy Kilińskiego, **wolą ze zwiększoną szybkością mijać posterunki milicji, regulującej ruch, nie zwracając uwagi na znaki milicjanta, co jest przyczyną nieszczęśliwych wypadków.**

Jak dotychczas, kampania w prasie w związku z wypadkami samochodowymi, jak również i kary na szoferów, **nie odnoszą właściwego skutku. Akcja przeciwko omijającym przepisy szoferom winna być bezwzględnie zaostrzona!**

# Nie wolno sprzedawać
## żadnych artykułów UNRRA

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zwróciło się do władz bezpieczeństwa o bezwzględne przestrzeganie zakazu sprzedaży artykułów, pochodzących z dostaw UNRRA.

Wszelkie artykuły UNRRA, jak bańki konserw, środki lecznicze itp. nie mogą być sprzedawane, zarówno przez przedsiębiorstwa handlowe, jak i sprzedawców ulicznych.

Osoby, czy firmy *przekraczające zakaz będą podlegały* surowym sankcjom karnym. (a).

# Kat Majdanka
## wydany będzie władzom polskim

W najbliższym czasie wydany zostanie w ręce polskich władz sądowych „lagerkomendant" obozu koncentracyjnego w Majdanku Thuman, który odznaczył się niebywałym okrucieństwem i sadyzmem.

Proces Thumana odbędzie się w najbliższych miesiącach po wydaniu go przez Anglików. Władze są w posiadaniu dokumentów, dotyczących zbrodniczej działalności Thumana. (i).

# Podwyższenie uposażeń
## pracowników pocztowych

Jak się dowiadujemy, podwyższenie uposażeń pracowników pocztowych jest sprawą przesądzoną.

Podwyżka uposażeń już nastąpiła i **weszła w życie z dniem 1 bm. w dolnych grupach przez włączenie dodatku gospodarczego do uposażenia zasadniczego przy zastosowaniu minimum 1.200 zł. w najniższej grupie uposażenia oraz z pewnym wyrównaniem w grupach wyższych.**

Premie wypłacane pracownikom, począwszy od 1 sierpnia, zrównane zostały z premiami wypłacanymi pracownikom kolejowym. (v).

# SPORT

*Drużynowe mistrzostwa kolarskie*

# Kraków zdobywa pierwsze miejsce!

## Tylko 3 zespoły na starcie.-Sędziowie nie wywiązali się z zadania.-Drużyna łódzka nie odegrała roli-Bek nie miał partnerów

*Z wielką niecierpliwością* czekali miłośnicy kolarstwa **na uruchomienie toru helenowskiego.**

Chwila ta nastąpiła wczoraj. Po wielu latach przerwy, znów jak za dobrych czasów popularnego stadionu, nad jasną betonową wstęgą, wysłużonego toru **zgromadziły się liczne rzesze publiczności.** Było wśród niej wielu starych zaprzysiężonych bywalców wyścigów kolarskich. Było dużo młodzieży, dla której wyścig torowy stanowi pewnego rodzaju nowość. Na trybunie sędziowskiej ujrzeliśmy znajome twarze z okresu przedwojennych wyścigów. Nie widzieliśmy ich przez okres wojny. **Brak im nerwu sportowego, brak im teraz szybkiej decyzji.** Zresztą czy można się temu dziwić? **8 lat przerwy w prowadzeniu zawodów.**

**Było więc wiele niedociągnięć, jak opóźnienia wyścigów, niepotrzebne przedłużanie startów, a co najważniejsze — jury sędziowskie w ogóle nie orientowało się kogo z zawodników ma do dyspozycji.** Program klecono na kolanie. Nie podobało się to widowni, która przeciągłymi gwizdami sygnalizowała swoje niezadowolenie. Wszystko waliło się na głowy biednych sędziów, którzy jednak ze swej strony **wszystko robili, by ratować imprezę przed kompletnym fiaskiem.**

Panowie ci po raz drugi już w tym sezonie dali dowód, że **najwyższy czas ustąpić miejsca młodszym, bardziej energicznym.**

Wydając taką ocenę, zdajemy sobie sprawę z tego, że **prowadzenie wyścigów zwłaszcza w obecnych trudnych warunkach, jest niesłychanie ciężką pracą.**

Nazwa wyścigów — **Drużynowe mistrzostwa Polski.** Rozegrana ma być poważna stawka. Tymczasem na starcie tak poważnej konkurencji **stają zaledwie 3 zespoły: krakowski, poznański i łódzki. A gdzie Warszawa?...**

Dla licznie zebranej publiczności **było to wielce niezrozumiałe, zwłaszcza, że na stadionie pokazał się Napierała, Popończyk i Kudert z warszawskiej „Sarmaty". Dlaczego więc nie wzięli udziału w mistrzostwach, pomimo, że Popończyk i Kudert zdecydowali się na start w biegu amerykańskim parami?**

Chodziło tu podobno o Napierałę. Jakoby coś jest tam nie w porządku ze związkiem. Czy popularny ten kolarz jest już zawieszony w prawach zawodnika, czy ma to dopiero nastąpić, czy w ogóle chwilowa niedyspozycja zmusiła eks-mistrza do pauzowania — **trudno było się zorientować.** W każdym bądź razie, wszystko to razem wziąwszy, **było mocno niewyraźne.**

Przejdźmy do wyścigów. Na pierwszy ogień poszli **„młodzicy". Wyścig wygrał Leszczyński z DKS 9 pkt przed swym kolegą klubowym Sowińskim 6 pkt. Trzecim był Jańczyk (ŁKS).**

Po wielu przygotowaniach rozpoczęto **konkurencje mistrzowskie.**

Na starcie **drużyna poznańska:** Ratajczyk, Rozumek, Vogt, Wydarkiewicz a po przeciwnej stronie **łodzianie** — drużyna „Tramwajarze": Bek, Sałyga, Forysiński, Gibki. Bek miał niezwykle trudne zadanie, robił co mógł z partnerami, którzy od niego odbiegali przynajmniej o 5 klas.

**Wygrali poznaniacy w czasie 6 m. 5,4 s. (4000 m).** Kraków, nie mając partnera, jedzie walkowerem, reprezentowany był przez RKS „Legia", w składzie: Kupczak, Wandor, Dąbrowiecki i Włodarkiewicz. Trzeba przyznać, że jechali b. ładnie, wykazując dużą umiejętność, jeśli chodzi o dawanie zmian. **Czas Krakowa 5 m. 49,2 s.**

W finale zatem spotkał się **Poznań z Krakowem.**

**Zwyciężyli zasłużenie krakowianie, pokrywając dystans 4000 m. w 5 m. 52,5 s.**

Na zakończenie programu odbył się **bieg amerykański.** Przy udziale 10 par, z których zaledwie cztery miały coś do powiedzenia, **Bek — Pietraszewski, Kupczak — Dąbrowiecki, Popończyk — Kudert, Bober — Manowski.**

Wyścig był niezwykle urozmaicony i prowadzony w szybkim tempie. Szkoda tylko wielka, że wycofała się na skutek defektów rowerów para krakowska. Pomimo to wyścig nie stracił na atrakcyjności i do ostatniego okrążenia trzymał widownię w napięciu.

1) Bek — Pietraszewski dyst. 20 km czas 30 m. 4,4 s. 2) Popończyk — Kudert (Warszawa) o 1 okr. z tyłu, 3) Bober — Manowski (Warszawa) o 2 okr. z tyłu.

Publiczność łódzka wykazała raz jeszcze, że dobrze się zna na sporcie i każdy wartościowy wyczyn potrafi właściwie ocenić. Żąda tylko sprawnej organizacji — i z tego tytułu nie można się jej dziwić. **W.**

# Zwycięstwo nad Czechami

## odniósł wczoraj team ŁKS-ZZK w stosunku 3:2 (0:2)

Po wizycie „Torpedo", wczoraj gościliśmy **czeską drużynę CAFC z Pragi,** która znajduje się w okręgowej Lidze w środku tabeli.

Goście w pierwszej części meczu **zademonstrowali ładną grę, rezultatem czego były dwa goale, strzelone teamowi przez Krotochwilę, oraz Tynke.**

**Łodzianie w tej fazie gry grali słabo, ustępując gościom w szybkości.**

Po zmianie stron, **w ataku łodzian zamieniają się pozycjami Lewandowski z Łączem co wychodzi drużynie na dobre.**

**W ciągu 8 minut Łącz zdobywa dwie bramki. W 16 minucie Hogendorf strzela zwycięski punkt dla swych barw.**

Gra jest b. interesująca.

Hogendorf strzela jeszcze jedną bramkę, **jednak sędzia jej nie uznaje z powodu spalonego.**

Goście dążą do uzyskania wyrównania, jednak bezskutecznie.

W drużynie gości nie było wybitnych jednostek — **cała drużyna grała równo.** Jedynie nad poziom wybił się ich bramkarz, chroniąc swój zespół **od większej przegranej.**

U łodzian wyóżniało się trio obronne, pomoc była słaba, zaś **atak dopiero rozegrał się po przerwie.**

Team wystąpił w składzie: **Pisarski, Włodarczyk, Gwoździński, Jóźwiak, Miller, Kopera, Sidor, Potkolo, Lewandowski, Łącz i Hogendorf.**

Zawodami kierował dobrze P. Szperling. Publiczności 3000 osób.

# Siatka oddzieli boisko

## Stadion W.P. w Warszawie otrzyma specjalne ogrodzenie

Marszałek Polski Żymierski jest nie tylko obecny na każdych ciekawszych zawodach sportowych, lecz **żywo interesuje się pracami poszczególnych związków i organizacji sportowych starając się zawsze w** najtrudniejszych chwilach przyjść z radą i pomocą.

Ostatnio marszałek Żymierski był obecny na meczu „Torpedo" — Reprezentacja PZPN. Utartym zwyczajem i panującym nota bene na wszystkich polskich boiskach **tłum i tym razem natychmiast po meczu wtargnął na boisko, przyczyniając się w ten sposób do powstania bałaganu i niszczenia nawierzchni.** Jeśli chodzi o Warszawę —miało to miejsce po raz ostatni, gdyż na **rozkaz Marszałka Żymierskiego Wojskowy Wydział Budowlany wzniesie w najkrótszym czasie ogrodzenie siatkowe, oddzielające boisko od widowni, zwłaszcza, że w tym wypadku chodzi o zabezpieczenie** stadionu wojska.

# Mistrzostwo kl. B

**Zawody o mistrzostwo kl. B. ŁOZPN-u dobiegają końca. Drużynom pozostało do rozegrania JESZCZE PO JEDNYM MECZU. W ostatnich spotkaniach zwycięstwa uzyskali faworyci. Krótkie sprawozdania z ostatnio odbytych meczów wyglądają jak następuje:**

**BIEG — TRAMWAJARZE 2:0 (0:0)**

**Gra toczyła się z lekką przewagą zwycięskiego zespołu. Tramwajarze najlepszy swój punkt mieli w obrońcy Pietrzyku. Bieg dwa goale zdobył przez Łubczyńskiego.**

**MILICYJNY KS — HURAGAN (Ruda Pab.) 4:1 (2:1)**

**Bramki dla MKS-u zdobyli: Błaszczyk (2), Gorzko i Ochocki (po 1). Sędzia p. Kowalewski.**

**ZWM (Aleksandrów) — PRZEBÓJ 3:0 walk.**

**Wobec nieprzybycia drużyny Przeboju sędzia p. Jańczyk odgwizdał walkower 3:0 dla gości z Aleksandrowa.**

**SKRA — NAPRZÓD (Ruda Pab.) 3:0 walk.**

**Drużyna Naprzodu spóźniła się na zawody, wobec czego sędzia zmuszony był odgwizdać walkower 3:0 dla zespołu Skry.**

# Łodzianie w eliminacjach

## przed zawodami w Oslo zajęli szereg pierwszych miejsc. Zażarte walki we wszystkich konkurencjach

Na stadionie Wojska Polskiego rozpoczęły się **2-dniowe zawody eliminacyjne przed ustaleniem reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy w Oslo.**

Na starcie stanęli nasi najlepsi zawodnicy i zawodniczki, walki były w poszczególnych konkurencjach zażarte, poziom naogół wyrównany.

Wyniki techniczne pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

**400 m. płotki:** 1) Puzio (Cracovia) 1:00,4 2) Maciaszczyk (ŁKS) 1:02,8.

W tej konkurencji w dalszym ciągu jesteśmy b. słabi; rekord Polski 54,2 Kostrzewski.

**100 m. mężczyzn: 1-szy przedbieg.** Danowski — Bydgoszcz 11,0, **2-gi przedbieg** — Rutkowski — Poznań 11,2. **3-ci przedbieg** Adamczyk — Wrocław 11,8.

**Pchnięcie kulą kobiet:** Wajs - Grątkiewicz (Łódź) 11 m. 19 cm. Kwaśniewska (W) 11 m.

**100 metrów kobiet: 1-szy przedbieg:** Moderówna (Łódź) 13,2. **2-gi przedbieg:** Heyducka (Katowice) 13,5.

**Bieg 5.000 metrów:** .1) Dzwonkowski (Zryw — Bydgoszcz) 16,09,4. 2) Jastrzębski (Cracovia) 16,15,0.

W tej konkurencji brali ponadto udział: Ostolski (Łódź), Kurpessa i Kuta z Lignicy, który nie potwierdził swej formy, jaką sygnalizowano.

**100 m. finał kobiet:** 1) Moderówna (ŁKS — Łódź) 13,2. Heyducka (Pogoń — Katowice) 13,4. Słomczewska (DKS — Łódź) 13,4.

**100 m. finał mężczyzn:** 1) Rutkowski (AZS — Poznań) 10,9. 2) Danowski (OSS Bydgoszcz) 11,0, 3) Jaraczewski (AZS— Łódź) 11,1.

**Skok w dal mężczyzn:** 1) Hoffman Marian (Częstochowa) m. 6,76. 2) Hoffman Karol (AZS — Poznań) m. 6,72.

**Skok w dal kobiet:** 1) Moderówna (ŁKS Łódź) m. 4,80. 2) Milan (RKS — Legia) m. 4,68.

**Bieg 1.500 m. mężczyzn:** 1) Staniszewski (Warszawa) 4,14,8. 2) Świniarski (Szczecin) 4,16.

**Pchnięcie kulą mężczyzn:** 1) Gierutto (Warszawa) 14,06. 2) Prywer (Łódź) 13,41. 3) Kuźnicki (Łódź) 12,05.

**Bieg 400 m. mężczyzn:** 1) Piaskowy (Kraków) 51,8. 2) Piluch (Łódź) 52,8.

**Skok wzwyż mężczyzn:** 1) Zwoliński (Syrena — W-wa) 1,5, 2) Nieolau (Syrena— Warszawa) 1,70.

W ramach zawodów Gierutto, Adamczyk, Kuźmicki startowali w konkurencjach do **dziesięcioboju. Po czterech konkurencjach prowadzi Gierutto 2681 punktów przed Kuźnickim 2470 i Adamczykiem 2325.**

**Drugi dzień przewiduje panów: 110 m. płotki, skok wzwyż kobiet, dysk kobiet i mężczyzn, bieg 3000 m. z przeszkodami, bieg 200 m. pań i panów, skok o tyczce, oszczep pań i panów, bieg 800 m. panów, trójskok, bieg 10.000 m. oraz dwie sztafety 4 x 100 pań i panów.**

# Dokąd dziś pójdziemy

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**
**Daszyńskiego 34**
Dziś o godz. 19.15 „Roxy"

**TEATR LETNI „BAGATELA"**
**Piotrkowska 94.**
Gra codziennie przy wypełnionej widowni arcyzabawną komedię muzyczną Z. Gozdawy i W. Stępnia „Bliźniak" z A. Dymszą w roli tytułowej.

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Wcześniejsze zamawianie biletów, tel. 272-70.

**KINA**

**„Polonia"** (Piotrkowska 67) — „Uwodziciel".

**„Tęcza"** (Piotrkowska 108) — „Kapitan Benoit".

**„Wisła"** (Przejazd 1) — **„Szczęśliwa 13".**
**„Bałtyk"** (Narutowicza 20) „Jezebel".

**„Adria"** (ul. Główna 2) — **„Szczęśliwa 13".**
**„Gdynia"** (Przejazd 2) — „Grzesznicy bez winy"

**„Hel"** (Legionów 2.4) — „Meksykańskie noce".

**„Stylowy"** (Kilińskiego 123) — „Co mój mąż robi w nocy".

**„Robotnik"** (Kilińskiego 178) — „Nieuchwytny Smith".

**„Wolność"** — (Napiórkowskiego Nr 16) „Czekaj na mnie"

**„Roma"** (Rzgowska 84) — „Podwodny patrol".

**„Zachęta"** (ul. Zgierska 26) — „Kwiat miłości"

**„Świt"** (Bałucki Rynek 5) — „Prof. Wilczur".

**„Muza"** (Ruda Pabianicka) — „Moi rodzice rozwodzą się"

**„Włókniarz"** (Zawadzka 16) — „Zwycięstwo w Tunisie".

**„Przedwiośnie"** (Żeromskiego 74-76) — „Powrót".

**„Tatry"** (Sienkiewicza 40) — „Dwaj rywale"

**„Rekord"** (Rzgowska 2) — „Górą dziewczęta".
**„Bajka"** (Franciszkańska 31) — „Było ich dziewięciu".

„Oświatowy" OM TUR (Kopernika 8) — „Wśród gór i lasów"

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

**Kina:** „Adria", „Hel", „Przedwiośnie", „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później, tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30, i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30.

**CYRK Nr 3, Al. Kościuszki 5—7**
Codziennie doborowy program, 16 atrakcji światowych, początek 19.30, wtorki, czwartki, soboty, niedziele 16.30 i 19.30.

**OGRÓD ZOOLOGICZNY**
Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.



**DYŻURY APTEK**

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiej (Narutowicza 6), Wójcickiego (Rzgowska Nr 147), Kowalskiego (Napiórkowskiego 27), Kahana (Limanowskiego 80), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smolenia (Karolewska Nr 48).



# Program radiowy na dziś

14.00 aud. dla dzieci. 14.40 Rezerwa. Łódź: 14.50 w rytmie walca... (płyty). 15.05 Skrzynka radiotechniczna w opr. inż B. Klimaszewskiego. 15.10 Przegląd filmowy w opr. A. Gromskiego. 15.20 Uwertury z płyt. 15.40 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. 16.30 Koncert. Kraków: 16.55 kwadrans poetycki. W-wa: 17.10 koncert. 17.50 „Odbudowujemy Warszawę". Łódź: 17.55 aud. dla świetlic robotniczych. 1) w ramach Ligi Kobiet pog. W. Pawlaka pt. „Opieka nad matką i dzieckiem w Łodzi"., 2) płyty. Kraków: 18.10 aud. sł. muz. „Co to jest Jazz". W-wa: 19.00 nauka przy głośniku. Kraków: 19.30 sylwetki kompozytorów polskich. W-wa: 20.00 dziennik. 20.30 koncert. Łódź: 21,00 recital fortep. W. Kędry. 21.30 koncert życzeń. Katowice: 22.00 koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 skrzynka poszukiwania rodzin. W-wa: 23.00 ostatnie wiadomości dziennika. 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 progr. na jutro. Zakończenie aud. hymn do 23.35.

# Kurs dla pielęgniarek w Krakowie

W dniu 15 września rozpocznie się w Krakowie *3-miesięczny kurs przeszkoleniowy dla personelu pedagogicznego szkół pielęgniarskich.* Słuchaczki mają zapewnione bezpłatne utrzymanie w internacie, a te z nich, które mają na utrzymaniu rodzinę, otrzymywać będą w czasie trwania kursu *pełne pobory w takiej wysokości, w jakiej pobierały je z tytułu zajmowanej ostatnio posady.*

Warunki przyjęcia na kurs są następujące: 1. ukończona szkoła pielęgniarska i zamiłowanie do pracy pedagogicznej, 2) zobowiązanie do pracy w szkołach pielęgniarskich w ciągu lat trzech po ukończeniu kursu, 3) dobry stan zdrowia, stwierdzony świadectwem lekarskim.

*Kurs jest bezpłatny.* Podanie o przyjęcia przyjmują do dnia 15 b. m. Ubezpieczalnia Społeczna, Ministerstwo Zdrowia, PCK.

# Z notatnika reportera

**SAMOBÓJSTWO PRZEZ POWIESZENIE** popełnił w mieszkaniu własnym przy ulicy Przędzalnianej 103 Henryk Zajfert. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon.

**POŻAR W MIESZKANIU** z nieustalonych przyczyn — pod nieobecność domowników — wybuchł przy ul. Limanowskiego 30. Poszkodowana została właścicielka mieszkania Cecylia Kozak. Pożar ugasiła *Straż Pożarna.*

**ZBIEGŁ Z DOMU** 16-letni Władysław Pawlak, zamieszkały przy ul. Łagiewnickiej 9. Powiadomiona M. O. wszczęła poszukiwania.

**KRADZIEŻ PRZĘDZY** w ilości 5 kg. dokonana została w fabryce przy ul. Wierzbowej 18. Mianowicie robotnik Edmund Gosiński wyrzucił w celach przywłaszczenia sobie paczkę przędzy i został zatrzymany.

204




*Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, pod czas okupacji i po wyzwoleniu*

— ...a za karę musi pan wypić jeszcze jedną szklankę wódki: ale jednym tchem!

— Niech żyje nasz wielki wódz Adolf Hitler! — wrzasnął nagle w pijackim delirium.

— Niech żyje! — wybełkotała Mańka.

Spojrzał na nią nic niewidzącymi oczyma.

— A tyś co za jedna? Skąd się tu wzięłaś? — przetarł powieki.

— Jakto kto jestem?... to ja, Mańka... twoja pieszczoszka... twoja słodka kruszynka!

— Pieszczoszka powiadasz? — wybałusza kamienne ślepia majster śmierci — pieszczoszka moja?... no, to pocałuj mnie!

Raz jeszcze wrzasnął ni stąd ni zowąd ogromnym głosem:

— Heil Hitler!... Führer, wir danken dir!

A potem objąwszy wpół pijaną Mańkę zwalił się z nią na podłogę, na dywan, którego jeden róg rozjaśniała mała czerwona plamka: ślad krwi pewnego polskiego rejenta, zamordowanego kiedyś w jego własnym mieszkaniu.

Plama krwi była zresztą bardzo niewielka. Niebardzo zważał na ten defekt Bruno Szulc, zabierając ten dywan z miejsca zbrodni, a już zupełnie nie przeszkadzał mu on teraz, kiedy trzymając w objęciach ordynarnie odkrytą ladacznicę, leżał nieprzytomny z opilstwa.

— Heil Hitler!... rozwalimy w puch Rosję!... pieszczoszko, pocałuj mnie pieszczocha — mruknął jeszcze i zasnął.

Henryka Ligoniówna, która jak zwiewny cień snuła się koło drzwi, podsłuchując strzępy rozmowy, weszła bezszelestnie do pokoju. Na chwilę pochyliła się nad obrzydliwą parą kochanków, a potem szybko podbiegła do stojącego w sąsiednim pokoju telefonicznego aparatu.

Ktoś, z kim koniecznie chciała w tej chwili porozmawiać, był u siebie. Dziewczyna poznała z dalekości jego głos.

Na telefonicznej stacji podsłuchowej jeszcze ktoś inny nadstawił bacznie ucha. Ale tamte słowa, które ci wymienili z sobą, były zupełnie niewinne.

— Musisz koniecznie dostarczyć mi dziś swoich kartek chlebowych, jutro będą one już nieaktualne.

— Za chwilę będę u ciebie! — zabrzmiał głos męski.

Po obu stronach odłożono słuchawki, a szpieg ze stacji podsłuchowej wzruszył pogardliwie ramionami.

— Ci Polacy są jednak przereklamowani: stale myślą i mówią tylko o jednym — o chlebie i o kartkach żywnościowych! Nigdy nie nasycone bydlęta!

Ale czcigodny agent mylił się. Tym razem nie chodziło o chleb. A ktoś lepiej wtajemniczony zrozumiał, że ważny musi być powód, dla której o tej godzinie wzywa go Henryka, ażeby zjawił się w jaskini lwa.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY CZWARTY

— Podaj mi na chwilę dłoń...

Głos Urszuli brzmi miękko i poważnie. A potem złotowłosa pani przyciska jego rękę do swojego serca.

— Boję się!... — powiada cicho.

On drugą ręką pogładził jej jasne włosy.

— Odwagi... malutka!

Jest w nim ojcowska niemal tkliwość. Nafrunęły ku niemu wszystkie wspomnienia łączące go z Urszulą: romantycznych czasów ich narzeczeństwa, słodkich szaleństw miesięcy spędzonych w biało-srebrnej willi za miastem, goryczy rozłąki i tego smutnego, cierpkiego czasem ostatniego roku.

Mimo woli porównał twarz tamtej dawnej Urszuli, która ubrana w popielicowe futerko z żółtą różą przypiętą do klapy weszła kiedyś do dusznej hali fabrycznej z tym drugim obliczem Urszuli. Urszuli dzisiejszej.

Była zmieniona: jakgdyby się postarzała. Ale włosy jej były złociste, jak kiedyś a i oczy miały ten sam kolor fiołków odbitych w lustrze leśnego strumyka.

Widać było, że cierpi, bo twarz jej się zmieniła, ona zaś lekko przygryzła wargi.

Gorąco pocałował jej dłoń.

— Odwagi malutka! — powtórzył raz jeszcze — za parę minut nadjedzie szpitalna karetka. Tamto, czego się tak obawiasz, minie jak zły sen: a za dziesięć dni wrócisz tu znowu. I będziemy wtedy we troje.

Uśmiech rozjaśnił jej zmęczoną twarz.

— Tak — będziemy wtedy we troje!

Położyła jego rękę na swoim policzku.

Musiała pomyśleć o czymś bardzo miłym, bo rozjaśniła się jeszcze bardziej. A potem zaczęła:

— Czy pamiętasz jak dwa lata temu, przechadzając się po naszym ogrodzie opowiadałeś mi o swoim dzieciństwie. Powiedziałem ci wtedy, że musiałeś być ładnym dzieckiem i że chciałabym mieć takiego samego czarnowłosego, ciemnego chłopczyka, jakim byłeś wtedy, kiedy zmęczonego gonitwą po wielkim parku brała twoja matka na kolana, gładząc jego rozwichrzone włosy. Ty jednak powiedziałeś, że wolałbyś jasnowłosą dziewczynkę, podobną do mnie... Za dzień dowiemy się wszystkiego, czy jednak będziesz na mnie bardzo zły, jeśli zamiast córeczki urodzę ci syna, bo jakieś przeczucie powiada mi, że to będzie syn!

Słodycz tamtych wspomnień rozrzewniła go.

(D. c. n.)


Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—09316

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18. tel. 112-60.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę, poza tekstem, zł. 30.—
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2.